

Nikodem Sulik – kresowy generał

Nikodem Sulik urodził się 15 sierpnia 1893 r. w małej wsi Kamienna Stara, leżącej w dawnym powiecie sokólskim, na pograniczu Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego. Jego ojciec Jan i matka Katarzyna z domu Skoczkówna, byli rolnikami. Dom państwa Sulików nie należał do zbyt zamożnych, z tego też względu Nikodem uczył się najczęściej w domu oraz w pobliskim Grodnie. Nauka odbywała się z przerwami, niejednokrotnie nawet rocznymi. Polepszenie się sytuacji materialnej rodziców pozwoliło jednak Nikodemowi na wyjazd w 1911 r. do Petersburga w celu kontynuowania nauki. Nikodem miał tam bowiem za namową księdza – przyjaciela rodziny – wstąpić do seminarium duchownego. Zrządzenie i kaprysy losu sprawiły jednakże, iż jego droga życiowa ułożyła się inaczej.

W Petersburgu 18-letni wówczas Nikodem zasilił szeregi uczniów 5 klasy gimnazjum Św. Katarzyny. Skromna pomoc finansowa z domu nie wystarczała, więc udzielanie korepetycji uczyniło ukończenie przez niego nauki w 1915 r. możliwym. Tymczasem trwała już zawierucha wojenna i świeżo upieczony maturzysta ze zrozumiałych względów nie mógł kontynuować nauki na wyższej uczelni w Petersburgu. Władze carskie nie zezwoliły na kolejne już odroczenie służby wojskowej i Nikodem Sulik został wcielony do wojska rosyjskiego. W warunkach wojennych nastąpiło błyskawiczne szkolenie wojskowe i zaczęła się jego wojskowa kariera. Sulik ukończył 4-miesięczny kurs w oficerskiej szkole piechoty – we Włodzimierskiej Szkole Wojskowej w Petersburgu. 1 października 1915 r. młody Sulik mianowany został chorążym i wysłano go na Syberię Zachodnią. Tam w Czelabińsku otrzymał przydział jako subaltern 3 kompanii 163 Batalionu Zapasowego.

W grudniu 1915 r. odszedł wraz ze swoim pododdziałem na front Wołyński. Trafił na blisko 7 miesięcy do 7. Marszowego Batalionu w Starym Konstantynowie i 133 symferopolskiego pułku piechoty jako subaltern 13 kompanii. Walczył bardzo dzielnie i za udział w bitwie pod Załowcami w Galicji, która to bitwa miała miejsce 23 lipca 1916 r., został udekorowany jednym z najwyższych odznaczeń wojskowych Cesarstwa Rosyjskiego – „Złotym Orężem Św. Jerzego”.

23 lipca 1916 r. na froncie wołyńskim Nikodem Sulik został poważnie ranny i w związku z tym na 5 i pół miesiąca trafił do szpitala w Petersburgu. Tymczasem jego macierzysty pułk znajdował się już na froncie rumuńskim. W styczniu 1917 r. Sulik powrócił do pułku stacjonującego w Rumunii. Został przydzielony do kompanii karabinów maszynowych. Walczył jednak tylko półtora miesiąca, gdyż zaczął cierpieć na ostry reumatyzm stawowy i z tego powodu przez okres 7 miesięcy przebywał w szpitalu na Krymie.

Jeszcze przed przewrotem bolszewickim w październiku 1917 r. jako inwalida wrócił do pułku na froncie rumuńskim. Mimo bolesnych kontuzji i niewyleczonych do końca ran został dowódcą oddziału pieszych wywiadowców. W 133 pułku piechoty w Rumunii przeczekał okres rewolty i bolszewickiego wrzenia w Rosji, niejednokrotnie na własnej skórze odczuwając skutki akcji bolszewickich.

Jednak 16 grudnia 1917 r. został przez żołnierzy usunięty ze stanowiska, albowiem chorąży armii rosyjskiej nie mógł przecież dowodzić zbolszewizowanymi żołnierzami. Dowódca pułku nie chcąc stracić tak zdolnego i wyróżnionego żołnierza, jakim był niewątpliwie Nikodem Sulik, mianował go Kierownikiem Demobilizacji Pułku przy Sztabie Pułku, a następnie dowódcą 2 kompanii jednocześnie.

Na fali wielkich ruchów migracyjnych i powstawania nowych jednostek narodowych w ramach armii rosyjskiej 23 czerwca 1918 r. Sulik opuścił oddział i udał się do Mohylewa. Było to ostateczne

pożegnanie się z rosyjskim mundurem, gdyż Sulik, jak większość Polaków z rozsypującej się armii carskiej, pragnął trafić do I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbor – Mościckiego. Do upragnionego pułku nie został jednak przyjęty, ponieważ ze względu na zły stan zdrowia nie był zdolny do służby.

Nie mając większego wyboru jako żołnierz bez przydziału, Nikodem Sulik powrócił w początkach czerwca 1918 r. w rodzinne strony. Jednak w Kamiennej Starej pozostał tylko przez dwa miesiące, gdyż szybko nawiązał kontakt z wojskowymi Polakami w Grodnie. Tam powstała Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej dowodzona przez gen. Mikołaja Sulewskiego. Celem tej organizacji było objęcie władzy miejscowej, aby utrzymać spokój, ład i porządek w kraju (w Grodnie i okolicach) po opuszczeniu go przez Niemców do czasu przybycia władz polskich z Królestwa i pomoc tym ostatnim, a także werbunek żołnierzy do formacji polskich.

Wiązało się to ściśle z planami utworzenia organizacji wojskowej obejmującej swym zasięgiem teren całej guberni grodzieńskiej wraz z Białymstokiem, Bielskiem Podlaskim i Sokółką. Chorąży Nikodem Sulik został delegatem powiatu sokólskiego na zjazd założycielski do Grodna, który to zjazd odbył się 12 listopada 1918 r. W okolicach Dąbrowy Grodzieńskiej (dziś znanej pod nazwą Białostockiej) Sulik zorganizował niewielki oddział wojskowy, z którym obsadził Różany Stok w chwili dezorganizacji i wycofywania się Niemców. Jednak oddział polski został wkrótce rozproszony, a sam jego dowódca – Nikodem Sulik – aresztowany przez Niemców. Dzięki interwencji polskiego dowódcy Samoobrony Gdańskiej gen. Sulewskiego został on wkrótce zwolniony i mianowano go szefem polskiej komendantury w Nowym Dworze. Tam też Sulik zorganizował kompanię wojska. W styczniu 1919 r. przekazał ją następcy, sam zaś, jak większość Samoobrony udał się do tworzącej się w Ostrowi Mazowieckiej Dywizji Litewsko – Białoruskiej, której zadaniem miało być opanowanie Kresów Wschodnich i wwrzucenie z nich

okupantów niemieckich oraz nacierających oddziałów wojsk sowieckich.

Następnie 25 stycznia 1919 r., rozkazem gen. Wacława Iwaszkiewicza Sulik został przydzielony do Białostockiego Pułku Strzelców jako subaltern w 3 kompanii. Posiadane dokumenty: formularz służbowy ze 133 pułku piechoty rosyjskiej i świadectwo maturalne, złożył w dowództwie Dywizji Litewsko – Białoruskiej. Następnie został już dowódcą 6 kompanii jako podporucznik, a jego ówczesny bezpośredni przełożony, dowódca II batalionu por. Marian Turkowski pisał o nim w takich oto ciepłych słowach: „... *bardzo dobry, energiczny dowódca kompanii, na froncie odważny, pełen inicjatywy*”.

Tymczasem pułk walczył już na froncie. Szczególnie ciężkie boje stoczone zostały z Armią Czerwoną podczas ofensywy na Baranowicze – Nowogródek. 15 kwietnia 1919 r. trzy kompanie wyruszyły jako straż przednia, aby zaatakować wroga na Cieszewli. Wysłano patrol zwiadowczy pod dowództwem ppor. Sulika. Za bohaterską walkę pod Cieszewlą, podany został do Krzyża Walecznych, który otrzymał.

Wraz z Białostockim Pułkiem Strzelców ppor. Sulik walczył pod Borysowem, gdzie został poważnie ranny. Za walki te udekorowany został Krzyżem Srebrnym Orderu Wojskowego Virtuti Militari. Jako dowódca 6 kompanii brał też wówczas udział w wypadzie II batalionu na Lasatowszczyznę.

Ranny podczas kampanii na Lasatowszczyźnie w nogę i szyję przez dwa i pół miesiąca przebywał w szpitalu i na urlopie zdrowotnym. Awansowany następnie na porucznika przyjęty został w poczet oficerów zawodowych Wojska Polskiego. Wrócił do pułku i brał udział w dalszych zmaganiach o polskie granice.

We wrześniu 1939 r. walczył jako dowódca pułku KOP „Sarny” z nacierającą ze wschodu Armią Czerwoną. Znany jest też jako dowódca ZWZ – AK okręgu wileńskiego, ps. „Ładyna”, a przede

wszystkim od czerwca do początków sierpnia 1943 r. jako dowódca „żubrów kresowych” – 5 Kresowej Dywizji Piechoty.

Z Palestyny poprzez Egipt 5 kresowa Dywizja Piechoty wraz ze swoim dowódcą, w ramach 2 Korpusu przez Morze Śródziemne przyплыnęła w lutym 1944 r. do Włoch. Szybko też płk. Nikodem Sulik został awansowany na stopień generała brygady.

Okres kampanii włoskiej to jedno pasmo walk Sulika i dowodzonej przez niego 5 KDP. 5 KDP brała udział we wszystkich kolejnych bitwach 2 Korpusu. Walczyła pod Sangro i Voltorno. Poprzez Linie Gustawa – Monte Cassino przeszła do walk nad Adriatykiem. Tam Nikodem Sulik ulega wypadkowi podczas niemieckiego bombardowania i trafia do szpitala z niegroźnymi obrażeniami. Potem następują boje w rejonie Loretto. Dalsze dzieje to już akcja w Apeninach Emiliańskich i ciężkie walki nad rzeką Senio i pod Bolonią zakończone efektywnym jej zdobyciem w kwietniu 1945 r. W uznaniu zasług gen. Nikodema Sulika gen. W. Anders odznacza go Krzyżem Złotym Orderu wojennego *Virtuti Militari* za walki pod Monte Cassino.

Gen. Sulik wymusza na Anglikach przyjęcie 5 KDP na Wyspy Brytyjskie, gdzie też niebawem wyruszają pierwsze transporty żołnierzy.

1 października 1946 r. gen. Sulik wraz z całą rodziną i dywizją znajduje się już w Anglii, gdzie wstępuje do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia.

Zmarł 14 stycznia 1954 r. w swoim domu w Londynie, w swojej przymusowej ojczyźnie Anglii.

Uroczysty pogrzeb będący manifestacją polskości odbył się 21 stycznia 1954 r. z kościoła Brompton Oratory.

Ostatnim etapem losów gen. Sulika i jego żony Anieli była podniosła uroczystość w dniu 12 września 1993 r. tego dnia odbyła się w Dąbrowie Białostockiej i we wsi Kamienna Stara uroczystość powitania w ojczyźnie i złożenia prochów gen. Sulika i jego małżonki Anieli Mszę świętą w kościele p.w. Bp. Stanisława Męczennika w

Dąbrowie odprawił biskup polowy gen. Bryg. Sławoj Leszek Głódź. Następnie nastąpiło złożenie prochów do grobu przy kościele p. w. Świętej Anny w Kamiennej Starej.

Tak oto przedstawia się sylwetka wielkiej odwagi, oddanego całym sercem służbie, uzdolnionego i wzorowego oficera.